

Szanowni kompozytorzy,

Przedstawiamy Państwu proponowane przez organizatorów polskie pieśni ludowe. Z listy należy wybrać maksymalnie dwie pieśni do opracowania.

Kompozytor ma pełną swobodę w aranżacji pieśni. Nie musi to być tylko harmonizacja linii melodycznej, lecz może to być rozbudowane opracowanie. Zgodnie z regulaminem, kompozytor ma prawo minimalnie zmieniać melodię i rytm pieśni.

Kompozytor ma prawo zaproponować inną polską pieśń ludową spoza tej listy. W takim przypadku musi skontaktować się mailowo z organizatorami (biuro@ldk.limanowa.pl) oraz przysłać melodię i tekst proponowanej pieśni. Jeśli organizator wyda zgodę, będzie ona umieszczona na liście tytułów. Adres mailowy podany w zgłoszeniu nie będzie nigdzie publikowany i posłuży wyłącznie do wysłania informacji zwrotnej o umieszczeniu pieśni na liście, a tym samym możliwości wykorzystania jej w kompozycji konkursowej.

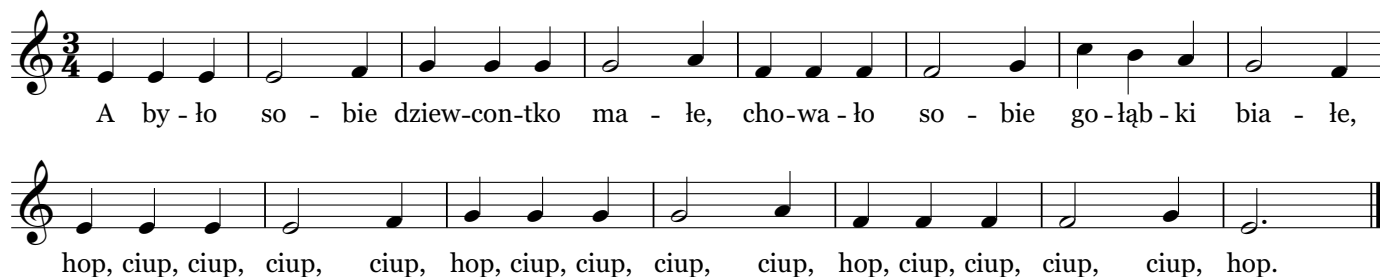
Przypominamy, że pieśni limanowskiego regionu biorą dodatkowo udział w nagrodzie specjalnej Burmistrza Miasta Limanowa.

Z pozdrowieniami,

Organizatorzy

A było sobie dziewczontko małe

*pieśń limanowskiego regionu




A było sobie dziewczontko małe,
chowało sobie gołąbki białe,
hop, ciup, ciup, ciup, ciup,
hop, ciup, ciup, ciup, ciup,
hop, ciup, ciup, ciup, ciup, hop.

Jak roz od sionki drzwi uchyliło,
gołąbek furgnoł, już go nie było,
hop, ciup, ciup, ciup, ciup,
hop, ciup, ciup, ciup, ciup,
hop, ciup, ciup, ciup, ciup, hop.

Gołąbek furgnoł, siod na jabłoni,
dziewcontko małe gołąbka goni,
hop, ciup, ciup, ciup, ciup,
hop, ciup, ciup, ciup, ciup,
hop, ciup, ciup, ciup, ciup, hop.

Dwa serduszka



Dwa ser-dusz-ka czte-ry o - czy, ło jo, joj, co pła - ka - ły
we dnie w no-cy, ło jo, joj. Czar - ne o - czka co pła - cze - cie, że się spot - kać
nie mo - że - cie, że się spot - kać nie mo - że - cie, ło jo, joj.

Dwa serduszka cztery oczy, ło jo, joj,
Co płakały we dnie w nocy, ło jo, joj.
Czarne oczka co płaczecie,
że się spotkać nie możecie,
że się spotkać nie możecie, ło jo, joj.

Kiedy chłopiec hoży, miły, ło jo, joj,
i któż by miał tyle siły, ło jo, joj.
Kamienne by serce było,
żeby chłopca nie lubiło,
żeby chłopca nie lubiło, ło jo, joj.

Mnie matula zakazała, ło jo, joj,
żebym chłopca nie kochała, ło jo, joj.
A ja chłopca chaps za szyję,
będę kochać, póki żyję,
będę kochać, póki żyję, ło jo, joj.

Górolu, owcorzu

*pieśń limanowskiego regionu



Górolu, owcorzu, chodzis po smentorzu, hej, hej, hej.
Pana Boga nie znos, kierpcami sie zegnos,
hosi dyny, juha, ha.

Górolu, górolu, gdzieś górolke podziół, hej, hej, hej.
W potoku na tłoku, gurniokami odziół,
hosi dyny, juha, ha.

Z tamte strony rzycki pasie dziadek bycki, hej, hej, hej.
Bycki sie mu bodom, dziadek rusa brodom,
hosi dyny, juha, ha.

Z tamte strony gronia pasie Jasiu konia, hej, hej, hej.
Jak konia napasie, pojedzie do Kasie,
hosi dyny, juha, ha.

Po lesie chodzili, owiecki pasali, hej, hej, hej.
Serca nie sprzedali, bo sie zalecali,
hosi dyny, juha, ha.

Hej, z góry



Hej, z gó - ry, z gó - ry ko - nic - ku bu - ry prze-bzi - roj nó - zec - ka - ni.

Hej, z góry, z góry konicku bury
przebziroj nózecani.

Do mej dziwcy, do mej jedynej
z modremi locentami.

Siwy koń zarzał, nowy dwór zadrzał,
dziwcy usłysała.

Ło jadzie, jadzie mój kochaneczek,
którygom wyglądała.

Hej, jadzie, jadzie w ślubnej paradzie
przy zielonyj dombrozie.

Rozpuścił cugle, rozpuścił złote,
koniko ziół na głozie.

Łoj nie zał Ci ni tych złotych cugli,
com je nisko rozpuścił.

Tylko mi Cie zał, dziwcy moja,
zem Cie marnie łopuścił.

Jedną dolinecką

*pieśń limanowskiego regionu



Jedną dolinecką, wiaterek powiwo,
drugą dolinecką, Limanowiok śpiwo.

Limanowiok śpiwo, Limanowiok ładny,
az się oglądają, za nim wszystkie panny.

Chłopcy limanowscy, to patrzą za młodą,
zamiast do roboty, to siedzą nad wodą.

A te nase ponny, strojnisie nie lada,
kciały by chłopaka, byle be nie dziada.

Płynie woda, płynie, w rzece Łososinie,
dobrze się zakochać, w tyj ładnyj dziewczynie.

Siedzą se nad wodą, w pannach przebiyrają,
ale do zeniacki, ochoty ni mają.

Szukają, szukają, i daleko chodzo,
ale w końcu przecie, do siebie przychodzo.

Jurkowiec ci jo

*pieśń limanowskiego regionu

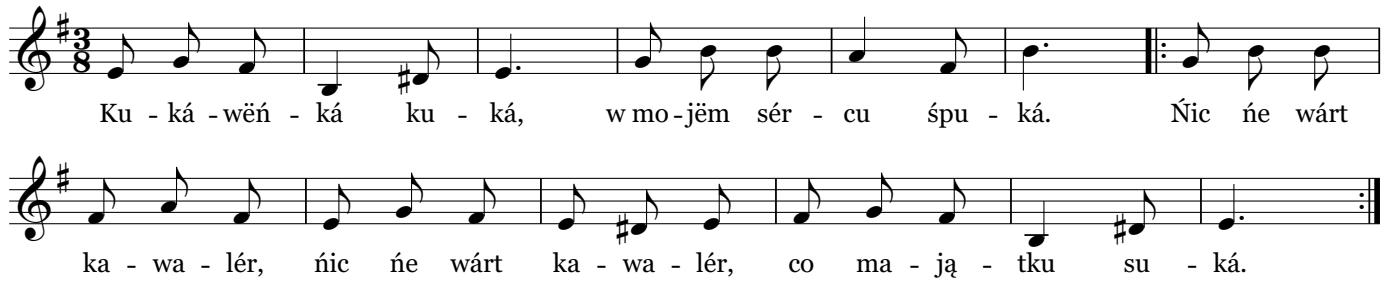


Jurkowiec ci jo,
Jurkowiec bity,
chociozek nieładny,
chociozek nieładny,
ale pracowity.

Jo se Jurkowiec,
czarno jak cyganka,
ale potrzebuje,
ale potrzebuje,
ładnego kochanka.

Jo se Jurkowiec,
czarny jak cyganek,
ale potrzebuje,
ale potrzebuje,
śmierć kochanek.

Kukáwěńka kuká*



Kukáwěńka kuká, w mojěm sércu špuká.
/: Něc ně wárt kawalér, :/ co majątku suká. :/

Majątku sukajó, sańi go ni mają,
/: Jeděn łód drugého :/ buksów pozycajó. :/

Zeby tyło buksów, łale ji kamzelky,
/: Jek przydże do panny :/ myśły, ze pan żelky. :/

Zégarek przy boku z kartofla zrobżóny,
/: Ła ji to ně jého, :/ tyło pozycóny. :/

Pańěnka šě pyta, chtórná je godzina?
/: Przeprásóm pańěnkę, :/ pękła ni sprężyna. :/

Po co téz pan nośis zégarek zepsuty,
/: Těn zégarek sprzedáj :/ ła kup sobże bóty. :/

*Pieśń dodana na propozycję uczestnika 20.06.2022 r.

Lipka*

(Z tamtej strony jeziora...)



Z tamtej strony jeziora stoi lipka zielona,
/: a na tej lipce, na tej zielonieńkiej
trzech ptaszkowie śpiewają. :/

Nie byli to ptaszkowie, ale trzech braciszkowie
/: co się spierali o jedną dziewczynę,
który ci ją dostanie. :/

Jeden mówi: "Tyś moja", drugi mówi: "jak Bóg da",
/: a trzeci mówi: "Moja najmilejsza,
czemu żeś mi tak smutna?". :/

Jakże nie mam smutna być? Za starego każą iść.
/: Czasu niewiele: jeszcze dwie niedziele
mogę miły z Tobą być. :/

Lubaniu*



1. Lubaniu, Lubaniu ty wysoki scycie
jo na twoim wiyrsku spędził całe życie.
2. Ty stary Lubaniu coześ tak osowiał
cy cie śniyg okurzył, cy cie wiater owiał?
3. Bacowie, bacowie góry wos wołajom
juhasi zganiojcie, bo wychodnom grajom.
4. Idom se owiecki na trowe zielonom
juhas pogwizduje, a dzwonecki dzwoniom.

Majdaniak

Oj, nie wi - dać, nie sły - chać mo - je - go Maj - da - nia - ka.

Tam za gó - rą, za rze - ką po - pra - wia se cho - da - ka.

Po - pra - wia je - dne - go, po - pra - wia dru - gie - go. Oj, nie wi - dać, nie sły - chać

Maj - da - nia - ka me - go, oj, nie wi - dać, nie sły - chać Maj - da - nia - ka me - go.

Oj, nie widać, nie słyszeć mojego Majdaniaka.
Tam za górą, za rzeką poprawia se chodaka.
Poprawia jednego, poprawia drugiego.
Oj, nie widać, nie słyszeć Majdaniaka mego.

Oj, za rzeką, za górą, a ja nie wiem, za którą.
Kazałaś przychodzić, a ja nie wiem, co robić.
Po co żeś przychodził, po co żeś kazała?
Malusieńka byłam, rozumu nie miałam.

Byłam mała, maluśka, może ciebie kochała,
Ale więcej posłuszna - matka z ojcem kazała.
Jakeś malusieńka, niechaj cię kołyszą.
Siedę na konika, pojedę za inszą.

Naści, babko, to jabłko, i zmówcie Anioł Pański.
Proście, by mi się dostał, ten kawaler Majdański.
Babka jabłko zjedli, Boga nie prosili.
Bodajżeście się, babko, jabłkiem udławili.

Na Nowej Górze*

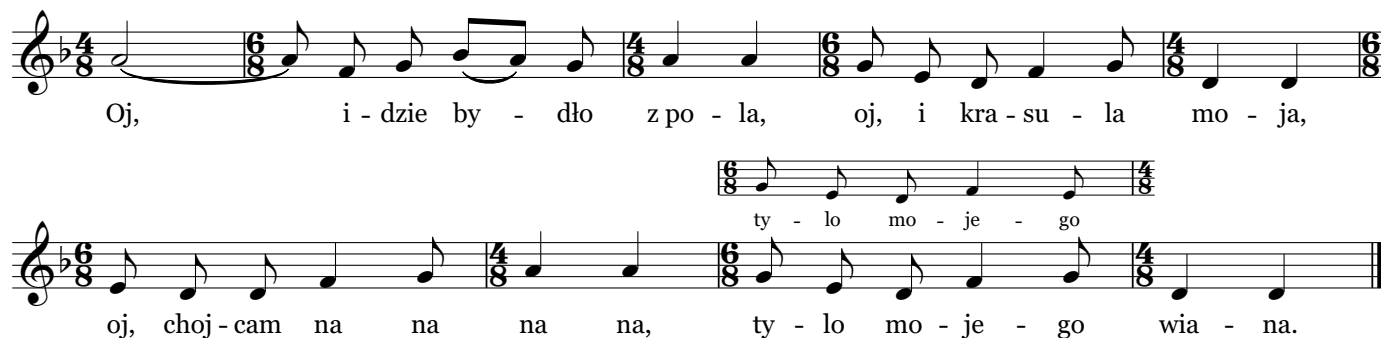


Na Nowej Górze
jadą żołnierze, jadą żołnierze.
/: Puk, puk w okieneczko –
wstań, wstań, wstań, dziewczeczko, koniom wody daj! :/

Jakże ja mam wstać,
koniom wody dać, koniom wody dać?
/: Zimna, zimna rosa,
a ja, a ja bosa, nie mogę wytrwać. :/

Naści chusteczki,
owiń nóżeczki, owiń nóżeczki.
/: A jak, jak mnie Pan Bóg
wspomoże, wspomóż kupięc trzewiczki. :/

Oj, idzie bydło



Oj, idzie bydło z pola,
oj, i krasula moja,
oj, chojcam na na na na,
tyło mego wiana.

Oj, tyło mego wiana,
oj, co mi mama dali,
oj, sztyry poduszeczki,
oj, piąto obiecali.

Oj, jużemy kolepsi,
oj, nie będziemy śpiwać,
oj, bo jak kto usłyszy,
oj, będzie się naśmiwać.

Oj, mamuniu, tatuniu,
oj, sprzedajcie krasulę,
oj, kupcie mi trzewiki,
oj, bo ładnie tańcuję.

Oj, krasul moja krasul,
oj, sprzedam ja cię na sól,
oj, jak mi się zostanie,
oj, kupie se ubranie.

Oj, ty rzeko



Oj, ty rzeko, oj rzeko,
Czemuś ty niepełna?
Oj, luli, luli, luli...
Czemuś ty niepełna?

Oj, jakżeż mnie pełną być,
Ludzie chodzą wodę pić.
Oj, luli, luli, luli...
Ludzie chodzą wodę pić.

Ludzie chodzą wodę pić,
Jasieńko konia poić.
Oj, luli, luli, luli...
Jasieńko konia poić.

Jasieńko konia poić,
Kasieńka ogień gasić.
Oj, luli, luli, luli...
Kasieńka ogień gasić.

Paw



Tam na bło - niu, tam na bło - niu, zie - lo - na mu - raw - ka, zie - lo - na mu - raw - ka.



Tam dziew - czy - na pas - ła swe - go paw - ka, tam dziew - czy - na pas - ła swe - go paw - ka.



Tam na bło - niu, tam na bło - niu, zie - lo - na mu - raw - ka, zie - lo - na mu - raw - ka,



Tam dziew - czy - na pas - ła swe - go paw - ka, tam dziew - czy - na pas - ła swe - go paw - ka.

Tam na błoni, tam na błoni zielona murawka, zielona murawka.
Tam dziewczyna pasła swego pawka, tam dziewczyna pasła swego pawka.

Napasała go, napasała go i do dom pognała, i do dom pognała,
Ślicznie pięknie pawiovi śpiewała, ślicznie pięknie pawiovi śpiewała.

Napotkał ją napotkał ją jej Jasieńko młody, Jasieńko młody.
Nie tędy to gościniec do wody, nie tędy to gościniec do wody.

Pieśń miłosna

*pieśń limanowskiego regionu



Pośród drzew gęstej altany swej kochanki ścisnął dłoń.
A słowiczek miłem pieniem, upiększa kochanków świat.

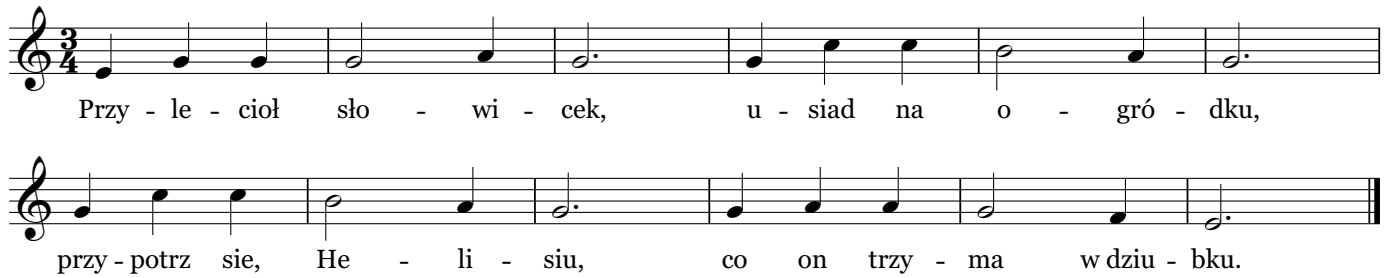
Lecz mi serce coś przenika, że cię nie zobaczę już.
Potem na konika świsnął i już tętnił jego koń.

Ile razy księżyc świecił, zawsze wspomniał Wandę swą.
Lecz nie dla nich śpiew słowika ani zapach róży, bzu.

Potem raz jeszcze uściskał, swej kochanki miłą dłoń.
Przy świetle księżycy leciał tam gdzie krwawy wojny wróg.

Przylecioł słowicek

*pieśń limanowskiego regionu



Przylecioł słowicek, usiad na ogródku,
przypotrz sie, Helisiu, co on trzyma w dziubku.

Ej trzymo on, trzymo wioneczek mirtowy,
co ci przed kwileckom ulecioł z twe głowy.

Ulecioł ci z głowy, tyś go nie widziała,
boś ty Józusiowi swom roncke podała.

Swom roncke podała, ksiondz włożył obroncki,
przed jego oczami założyłaś się łzami.

Przylecioł słowicek i tak sobie nuci,
juz ci sie Helisiu paniejstwo nie wróci.

Nie wróci, nie wróci i wrócić nie może,
dwa serca złoncone, kluc wrzucony w morze.

Kto ci go dostanie z morza głembokiego,
tylko ty, ach Boze, z nieba wysokiego.

Przypotrzzze sie Maryś



Przypotrzzze sie Maryś, przypotrz do okienka,
jak ci mircik płące, ześ juz nie panienka.

Dobrze być papienkom, a kobitom lepij,
odzieje chustecke, to jej w usy lepij.

Ładnyś ty, Jasieńku, ni ma ci urazy,
ta nasza Marysia ładniejsza sto razy.

Ciesy sie ta, ciesy nasa rodzinecka,
ześ se donosiła do casu wionecka.

Sowa na gaju siada

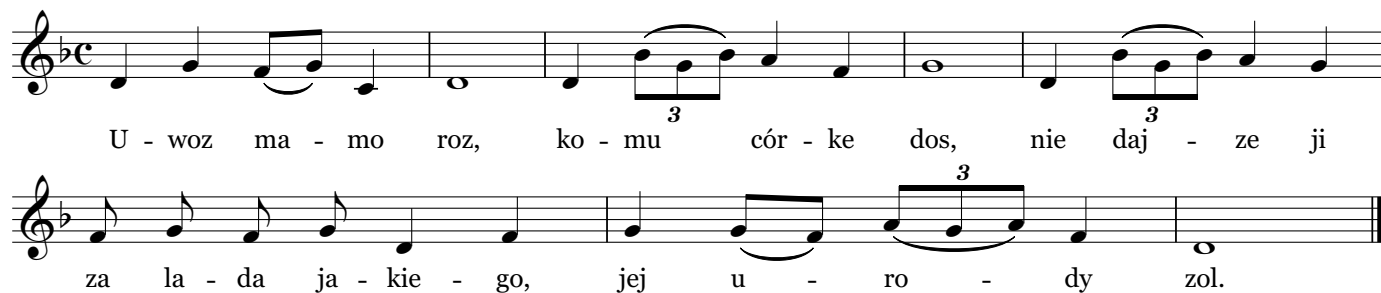


Sowa na gaju siada
i słucha kto z kim gada,
tu dzień, dzień, tu noc, noc,
tu bida, tu choc, choc
i słucha kto z kim gada.

Było tam dwoje ludzi,
oboje byli młodzi,
tu dzień, dzień, tu noc, noc,
tu bida, tu choc, choc
oboje byli młodzi.

I tak sobie radzili,
że dziecię będą mieli,
tu dzień, dzień, tu noc, noc,
tu bida, tu choc, choc
że dziecię będą mieli.

Uwoz mamó roz



Uwoz mamó roz, komu córke dos,
Nie dajze ji za lada jekigo,
Jej urody zol.

Bo jej uroda, jek bystra woda,
Prawe licko jej sie zrunienilo,
Jek pólno róza.

Bo pólno róza roz do roku kście,
Cianskoć temu syrcoziu mojemu,
Chto kogo nie chce.

A chto kogo chce, na strónie stoi,
Skorz go, Boze, ach mój Mocny Boze,
Chto na mnie nastoi.

Mamulu moja, jado malorze,
Dajciez ni sie, dajcie namalować,
Choć na papsirze.

Malorz maluje, jek różowy ksiot,
Najładniejszy ten mój Jasiulecek,
Na całuchny świat.

Wyzeno jo wołki*



1. Wyzeno jo wołki w hore na podółki
bedo sie mi dobrze paś,
jo bedo śpiywała, na oktowce grała
bedom sie mi nawracać.
2. Przyjdzie tu Janicek, to se zaśpiywomy
ozlegnie sie w dolinie,
pójdzie echo lasem po całyf Pieniaf
staro nuta nie zginie.
3. Powiydz mi Janicku, dzie ty owce pasies
na wtoryj to polanie,
ku mnie nie przychodzisz, pewnie ty mnie zwodzisz
bo mos inse kochanie.

*Pieśń dodana na propozycję uczestnika 18.07.2022 r.

Z tamtej strony jeziora

*pieśń limanowskiego regionu



Z tamtej strony jeziora, jeziora,
pasła panna gęsiora, gęsiora,
pasła panna gęsiora.

I wołała gęsieniu, gęsieniu,
przyjdźże do mnie Jasieniu, Jasieniu,
przyjdźże do mnie Jasieniu.

Nie przychodźże w sobotę, w sobotę,
bo mom wielkom robote, robote,
bo mom wielkom robote.